TEATR STUDYJNY

sezon teatralny 1996/97

Zygmunt Krasiński
Nie-Boska Komedia

opracowanie tekstu / reżyseria
Zdzisław Jaskuła
scenografia
Beata Nyczaj
muzyka
Yola Wesołowska
ruch sceniczny
Tomasz Dajewski
asystent reżysera
Piotr Kaźmierczak

występują
Mąż- Sławomir Sulej
Żona- Mirosława Olbińska
Dziewica- Anna Deka
Sługa- Piotr Mielnik
Żona Doktora- Katarzyna Żuk
Mefisto- Barbara Dembińska
Orcio- Paweł Majchrowski
Filozof- Tomasz Dajewski
Przechrzta- Janusz Sadowski
Leonard- Przemysław Dąbrowski
Pankracy- Piotr Kaźmierczak
Książe- Wojciech Oleksiewicz

maski karnawałowe
Pracownia Witraży
Andrzeja Hibnera
Piotrkowska 243

realizacja nagrań
Zbigniew Brzeziński
głos Dziewicy
Joanna Kulczyńska (gościnnie)
Chór Teatru Studyjnego
soprany
Katarzyna Żuk
Barbara Dembińska
alty
Mirosława Olbińska
Joanna Kulczyńska (gościnnie)
Anna Deka
basy
Cezary Wiśniewski
Wojciech Oleksiewicz
Przemysław Dąbrowski
tenory
Sławomir Sulej
Tomasz Dajewski
Paweł Majchrowski
Piotr Kaźmierczak

w scenariuszu wykorzystano
fragmenty z "Podziemi weneckich" Z. Krasińskiego

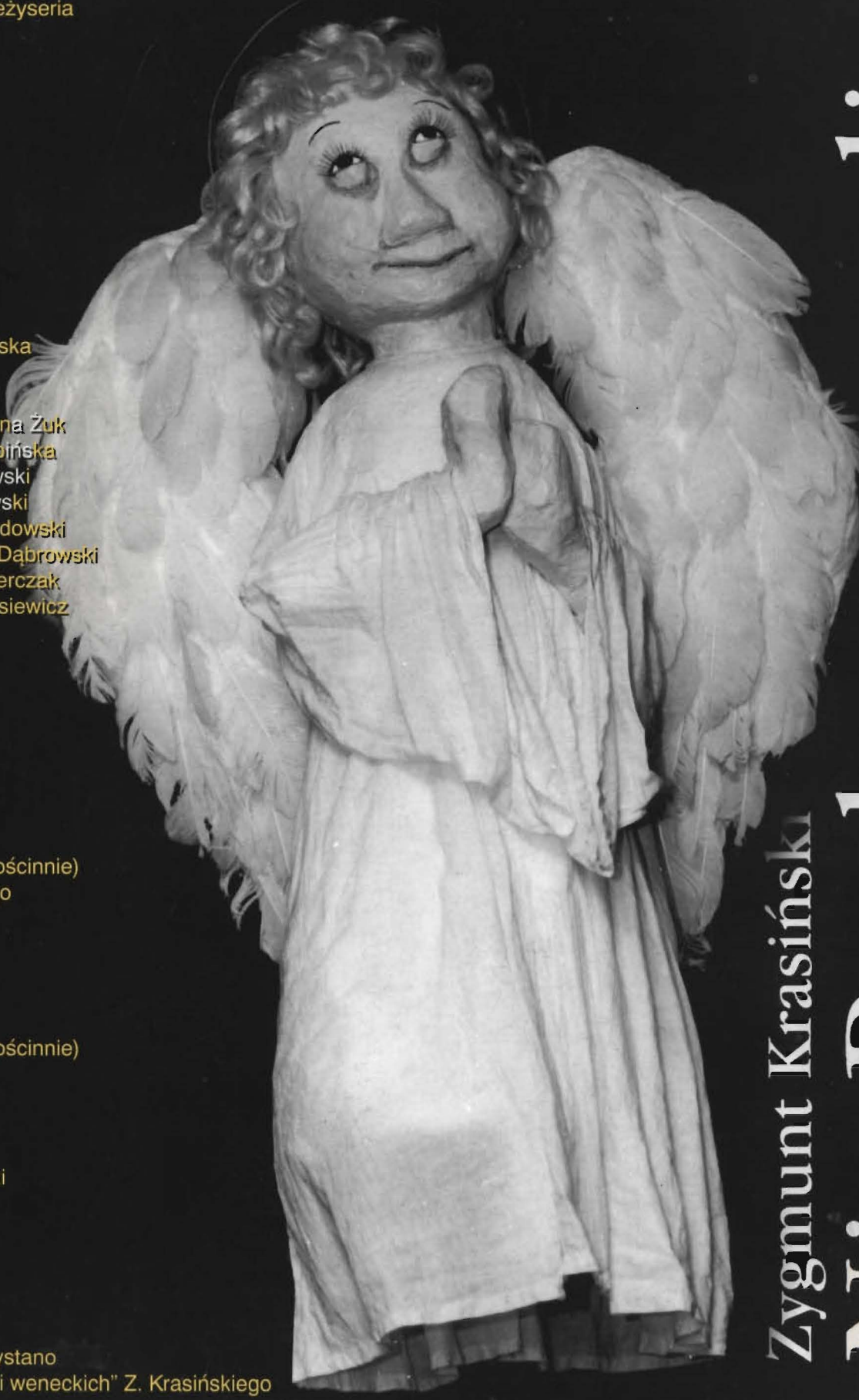

Przeciw Poetom

Ach, ach, Shelley! Ach, ach, Słowacki! Ach słowo Poety, misja Poety i dusz Poety! [...] Nie mogę znieść tego monotonnego śpiewu, bez przerwy wzniosłego [...] nie znam nic, jako styl, gorszego, nic bardziej śmiesznego niż sposób w jaki Poeci mówią o sobie i swojej Poezji [...] Gdybyż poeta umiał potraktować swój śpiew jako manię [...] Gdybyż oni śpiewali jako ci, którzy muszą śpiewać, choć wiedzą, że śpiewają w próżni. Gdybyż zamiast dumnego "ja, Poeta" byli zdolni wypowiedzieć te słowa ze wstydem, lub z lękiem... lub nawet ze wstrętem... Ale nie! [...] A na dziesięć wierszy, co najmniej jeden poświęcony będzie wielbieniu Potęgi Słowa Poetyckiego lub gloryfikacji powołania Poety.[...] Przypomnijmy sobie straszliwe polemiki na temat asonansów, ton w jaki dyskutowano tę sprawę - zdawało się wówczas, że losy ludzkości zależą od tego, czy można rymować "mogą" i "głową". Dla nich wszystko odbywa się po prostu: *śpiewak śpiewa, a słuchacz, zachwycony, słucha.* [...] nic nigdy nie zmieni się u poetów.

Witold Gombrowicz

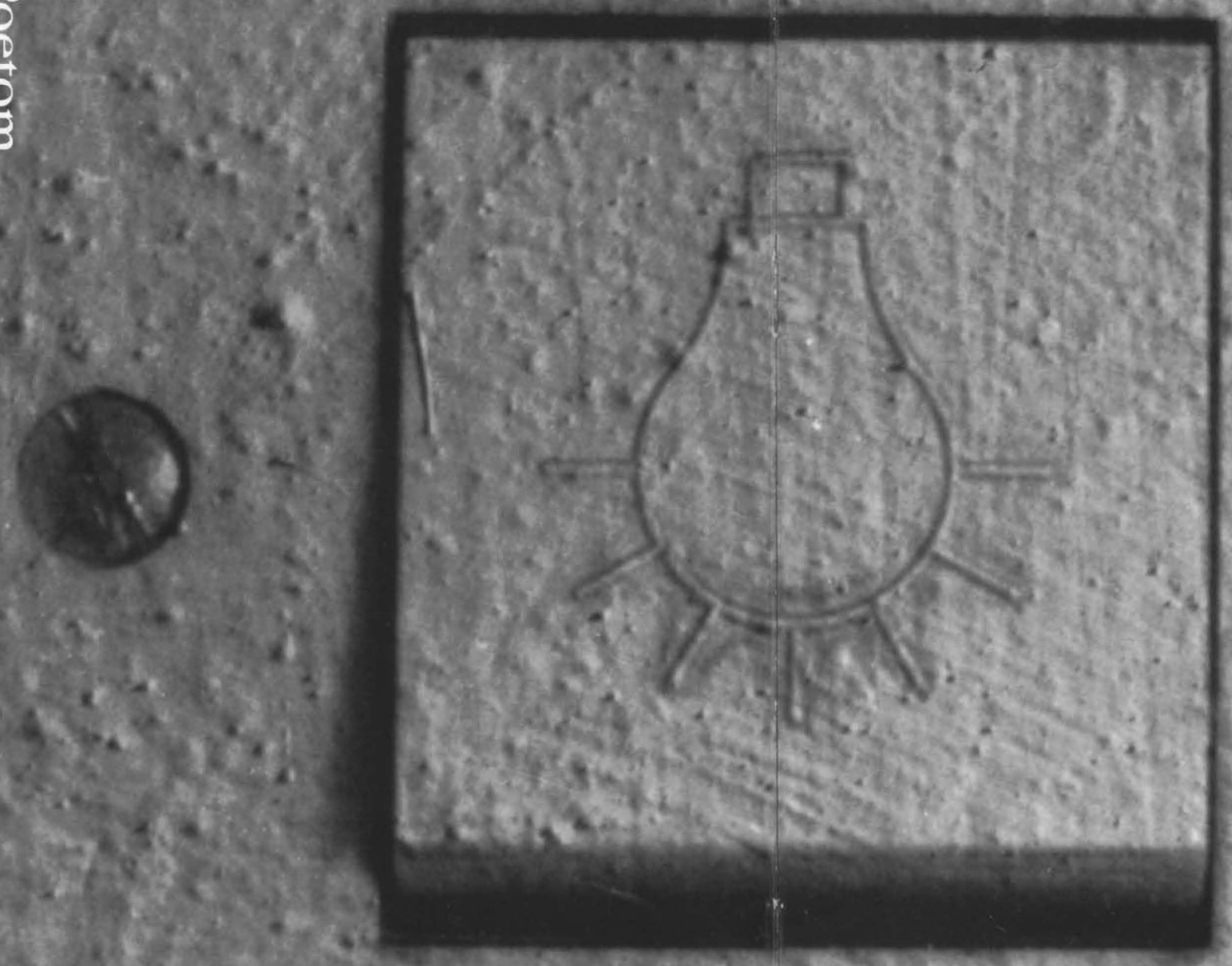

MAM DRAMAT DOTYCZĄCY SIĘ RZECZY WIEKU NASZEGO - WALKA W NIM DWÓCH PRYNCYPIÓW: ARYSTOKRACJI I DEMOKRACJI [...] RZECZ, SĄDZĘ, DOBRZE NAPISANA. JEST TO OBRONA TEGO, NA CO SIĘ TARGA WIELU HOŁYSZÓW: RELIGII I CHWAŁY PRZESZŁOŚCI! BEZIMIENNIE POWINNO BYĆ WYDRUKOWANE, NIKT NIE POWINIEN DOMYŚLAĆ SIĘ AUTORA.

Zygmunt Krasiński

Ale nie dość jest napisać dramat, trzeba go jeszcze wystawić na widowisku; żaden teatr dzisiejszy nie wystarczyłby [...] dla Nieboskiej Komedji.

Adam Mickiewicz, Literatura Słowiańska

26. X 1996 r.

BÓG SIĘ Z MODLITW, SZATAN Z PRZEKLEŃSTW ŚMIEJE

HRABIA HENRYK [NIE-BOSKA KOMEDIA]

Wielki Inkwizytor

Wielki inkwizytor zatrzymuje się i przygląda z daleka. Wszystko widział: widział, jak postawiono mary u nóg Jego, widział, jak zmartwychwstała dzieweczka, i twarz jego spochmurniała [...] Wyciąga rękę i rozkazuje straży, aby Go ujęła.
Tłum natychmiast, jak jeden mąż, pada na twarz przed inkwizytorem [...]

Śród głębokiego mroku naraz otwierają się żelazne drzwi więzienia i do celi wchodzi powoli sam wielki inkwizytor [...] Staje na progu i długo, minutę albo dwie, wpatruje się w Jego oblicze [...] Po cóżeś przyszedł nam przeszkadzać?[...]
Czyś nie mawiał często: "Chcę was uczynić wolnymi?" [...]
Piętnaście wieków męczyliśmy się z tą wolnością, ale teraz to się skończyło, i skończyło na zawsze [...]

Powiadam Ci, zaiste najbardziej męczącą troską człowieka jest to: znaleźć kogoś, komu by można jak najprędzej oddać dar wolności, z którym ta nieszczęsna istota się rodzi. Zaś nad wolnością ludzi zapanuje ten, kto uspokoi ich sumienie [...]
Czyś zapomniał, że człowiek woli spokój, a nawet śmierć, od wolnego wyboru w poznaniu dobra i zła? [...]
Istnieją trzy siły, tylko trzy siły na ziemi, które mogą na wieki zniewolić i zjednać sumienia tych słabych buntowników dla ich szczęścia. Te siły - to cud, tajemnica i autorytet [...]
Ludzie ucieszyli się, że poprowadzono ich znowu jak trzodę i że z ich serc zdjęto wreszcie tak straszliwy dar, który im tyle męki przysporzył [...]

U nas wszyscy będą szczęśliwi i nie będą się buntować ani tępić wszędzie wzajem; jak w Twojej wolności.
O, przekonamy ich, że tylko w tym wypadku będą wolni, gdy wyrzekną się swojej wolności, nam ją oddadzą i nam ulegną [...]
Wówczas damy im ciche, pokorne szczęście słabych istot, jakimi są z przyrodzenia [...] Będą nas podziwiać i pysznić się nami, że jesteśmy tak potężni i mądrzy [...]
Będą drżeć przed naszym gniewem, ich umysły spokornieją, oczy będą skore do łez jak oczy dzieci i kobiet [...] Zmusimy ich do pracy, tak, lecz w godzinach wolnych od pracy urządzimy im życie niby dziecięcą zabawę z dziecięcymi śpiewami, chórem, z niewinnymi pląsami [...]

Najbardziej męczące tajemnice ich sumienia - wszystko zaiste nam zawierzą, my zaś wszystko rozstrzygniemy, i uwierzą w nasze wyroki z radością, albowiem uwolnią ich one od wielkiej troski straszliwych mąk osobistego i swobodnego rozstrzygania [...]

Powtarzam Ci, jutro zobaczysz tę posłuszną trzodę, która na pierwszy mój znak rzuci się, aby podsycać płomień na tym stosie, na którym spalę Cię za to, żeś przyszedł nam przeszkadzać. Albowiem nikt tak sobie nie zasłużył na nasz stos jak Ty.

Fiodor Dostojewski,
Bracia Karamazow

PIERWSZY STOPIEŃ

KAWAFIS

Teokrytowi skarżył się pewnego dnia
młody poeta Eumenes:
"Już dwa lata minęły, odkąd piszę,
a skończyłem tylko jedną idyllę.
To jedyne moje dzieło dokonane.
Niestety, widzę teraz, jak wysokie,
jak ogromnie wysokie są schody Poezji.
A z pierwszego, na który wszedłem, stopnia
nigdy nie zdołam, nieszczęsny, wspiąć się wyżej."

Na to Teakryt: "Takie słowa
niegodziwe są i bluźniercze.
Już z tego, że jesteś na tym pierwszym stopniu,
powinieneś być dumny i szczęśliwy.
To nie tak łatwo wejść i tu, gdzie wszedłeś;
to czego dokonałeś, już wspaniałą jest rzeczą.
Bo i najniższy ten stopień - wysoko
wydźwignięty jest ponad pospolity świat.
Zanim się wejdzie na tan pierwszy stopień,
trzeba zasłużyć na to, by się stać
obywatelem republiki myśli.
A to jest trudna rzecz i niezwyczajna
obywatelstwo tego miasta uzyskać.
Tam na agorze stajesz przed Prawodawcami,
których nie okpi żaden awanturnik.
To nie tak łatwo wejść i tu, gdzie wszedłeś;
to, czego dokonałeś, już wspaniałą jest rzeczą."

przełożył Zygmunt Kubiak

Pierwszy to dopiero autor odważył się pisać dramat proroczy, przedstawiać osoby i zdarzenia co mają być kiedyś. Ponieważ dramat niniejszy nie jest przeznaczony do odegrywania na teatrze, są w nim często ustępy opisowe [...] Zakończenie dramatu jest przepyszne, nie znamy nic równego. Prawda nie była ani przy Hrabi, ani przy Pankracym, unosiła się między nimi, zstąpiła teraz potępić obu.

Adam Mickiewicz

Słabe dzieła wielkich poetów, jak np. całą poezję ideologiczno-mesjanistyczną Krasińskiego "ratowano" z powodów pozaestetycznych. Dzisiaj takie stanowisko jest już niemożliwe, nie tylko z powodu zmiany ogólnych punktów widzenia, ale i dlatego, że zabrania nam tego zdrowo pojęty obiektywizm i starania o czystą i jasną atmosferę duchową.

Manfred Kridl, 1933r.

Nie-Boska Komedia pozostaje utworem o ideologii reakcyjnej, co więcej zawiera silne elementy rasistowskie, wyprzedzające pewne formy antysemityzmu mieszczańskiego, nawet w jego faszystowskim wyolbrzymieniu.

Trybuna Ludu, 1959

W Nie-Boskiej, która uchodzi za najbardziej "intelektualny" utwór naszej dramaturgii romantycznej, nie znalazłem ani jednej myśli wartej zapamiętania [...] utwór pisany jest językiem ubogim i bezbarwnym, ani jedno zdanie nie wpada w ucho [...] Zarówno zachwyty, takie jak Iwaszkiwicza nad Krasińskim, jak i wstręty, jak ten, którego doznałem po zetknięciu z Nie-Boską, w ogóle nie powinny mieć miejsca. Z tymi utworami powinniśmy być tak zżyci jak z krajobrazem [...] Nie-Boska powinna być w żelaznym repertuarze przynajmniej dwóch teatrów w Polsce.

Andrzej Kijowski

Wszyscy

Wszyscy Artyści to prostytutki
W oparach lepszych fajeli,
W oparach wódki
To wszystko się ~~powtarza~~
cykliczne powtarza.
Czas rodzaki, człowiek
z żelaza

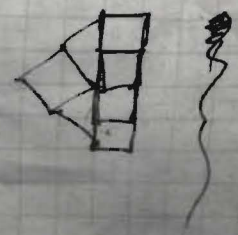

A jedni są lepsi,
A dudzy są gorsi,
A gorsi są ~~lepsi~~ tańsi,
A lepsi są droższi

Wszyscy Artyści to prostytutki,
W oparach lepszych fajeli,
W oparach wódki...

Karzik

OGÓŁEM NA NIEDZIELĘ

Wiersz nas utrzyma

Inteligencja polska odczuwa jakiś czas i nie widząc innego wyjścia, znowu wzięła się za pracę od podstaw. Kiedy tylko okazało się ostatecznie, że nie ma co liczyć na biznesmenów i że Bagsika-Gąsiorowskiego i ze nich już się z nich dla Polski nie wyciągnie, postanowiła pokryć straty i milion dolarów zarobiła dla nas Wisława Szymborska na pisaniu wierszy. Jest to zgodne z tradycyjnym podejściem polskiej inteligencji, że skoro innym warstwom społecznym nie udaje się nic zrobić, zadanie to bierze na siebie Poetka: będzie teraz zarabiała za biznesmenów. Chociaż chcieliśmy z tym właśnie zerwać – musimy jednak ciągle żyć z wierszy, a nie z przekrętów.

Teatr Studyjny
90-509 Łódź, Kopernika8,
36 41 66 (centrala),
37 26 67 (sekretariat),
36 78 88 (Dział Współpracy z Widzem)

dyrektor naczelny i artystyczny
Zdzisław Jaskuła
z-ca dyrektora
Grażyna Wasilewska
kierownik literacki
Andrzej Babaryko
koordynator pracy artystycznej
Mira Wasilewska

kierownik działu technicznego Zofia Sławnikowska, pracownia elektryczno-akustyczna Janusz Piaseczny Piotr Zalewski, pracownia krawiecka Halina Wieloch Jadwiga Prośniak, pracownia plastyczna Zbigniew Klonowicz, pracownia stolarska Stanisław Krotowski, pracownia ślusarska Marek Kruzel, garderobiani Teresa Cichoń Lucjan Zawalski, obsługa sceny Henryk Wójcik Ryszard Leja, perukarnia Bożena Kobierzycka, rekwizytor Piotr Malec, zaopatrzenie Wiesława Serwińska, kostiumy męskie Czesław Sobczyński

opracowanie literackie: Andrzej Babaryko & Anna Lusińska
opracowanie graficzne: Maciej Janecki

druk: "Poly-Graph" tel.86-25-40
ABSOLUT DESIGN